Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 22 listopada 1927. Nr. 138

Wybory w Gdańsku dały wynik i pocieszający i zasmucający.

Kilka dni temu odbyte wybory do gdańskiego Volkstagu dały wynik, który rokuje przyjaźniejsze ustosunkowanie się Gdańska do Polski. A mianowicie zakończyły one się poważną klęską niemieckich nacjonalistów, którzy mieli w poprzednim Volkstagu 33 mandatów, a obecnie mają tylko 24. Ci nacjonaliści, to właśnie największa przeszkoda w ukształtowaniu się normalnych stosunków między Gdańskiem a Polską. Oni to nieustannie zerkając w kierunku Berlina i interesy państwa niemieckiego zastępując ze szkodą dla najżywotniejszych interesów Wolnego Miasta, nieustannie podjudzali i podburzali przeciw Polsce, a mając większość za sobą — tymże swoim tendencjom realny wyraz dać byli w stanie. Popierając atoli wyraźnie interesy Berlina, podtrzymywali np. jedynie wcelu wzmocnienia niemczyzny w Gdańsku, zbyt wielką armję urzędniczą, którą przecież trzeba było czem opłacać, czem obciążali zbytnio budżet małego tego tworu autonomicznego. Wogóle uprawiając jedynie politykę niemiecką całemu życiu gospodarczemu znaczne wyrządzali nieustannie szkody. Nacjonalistów ostrzegano oddawna przed zgubnemi skutkami takiej polityki, ale oni zaślepieni w swym fanatyżmie i szowiniżmie nie chcieli się dać pouczyć, aż obecnie nastąpiła dla nich katastrofa. Wzmogły się, i to bardzo znacznie, te żywioły w Gdańsku, które dla dobra Wolnego Miasta, jego rozwoju gospodarczego i świetnej przyszłości pragną utrzymywania poprawnych stosunków z Polską — zdając sobie sprawę, że przyszłość Gdańska jedynie zależy od ścisłej łączności z Polską. Głównymi przedstawicielami tego kierunku to przedewszystkiem socjal-demokraci. Wobec 28 mandatów z poprzedniej kadencji, posiedli ci ostatni 41 mandatów. Także centrum — t. j. stronnictwo niemieckich katolików zyskało 3 mandaty. Wynik ten więc oznacza znaczny odskok od dotychczasowej szowinistyczno-niemieckiej a polsko — wrogiej polityki ku polityce umiarkowanej, Polsce przyjaźniejszej, bardziej służącej interesom tak polskim jak i Wolnego Miasta.

Skutkiem takiego wyniku nastąpi prawdopodobnie także nowa konstelacja w rządzie, który reprezentuje senat Wolnego Miasta. Dotąd rządy te pozostawały w rękach bloku nacjonalistycznego, obecnie przejdą prawdopodobnie do rąk bloku centro-lewego, a więc umiarkowanego. To wszystko zapowiada nowy okres w stosunkach polsko-gdańskich, z czego my Polacy cieszyć się winniśmy. Niestety radość tę zatruwa nam fatalny wprost wynik tychże wyborów dla Polaków gdańskich.

W roku 1920, to jest przy pierwszych wyborach, uzyskaliśmy byli 7 mandatów — w roku 1923 już tylko pięć — a obecnie mamy całkiem **trzech** przedstawicieli Polaków w Gdańskim Volkstagu — i jeżeli tak dalej pójdzie — to gotowiśmy później nie mieć wogóle żadnego. Jest to objaw nader dla nas smutny i zawstydzający. A czem on się tłumaczy? Na fatalny ten wynik sporo złożyło się przyczyn, a mianowicie teror gospodarczy stosowany ze strony niemieckich pracodawców, pewien odpływ rdzennie polskiego żywiołu z Gdańska do Polski — przeważnie robotników i rzemieślników, skutkiem trudnych nieraz warunków zarobkowych — jak niemniej i skutkiem licznych szykan ze strony tak niemieckich robotników jak i pracodawców w stosunku do polskich robotników i rękodzielników. Pozatem jeszcze i szalonej agitacji socjalistycznej udało się sporą ilość głosów polskich oderwać obozowi polskiemu. Co do odpływu Polaków z Gdańska do Polski to nie mógł go zrównoważyć przypływ kupców i przemysłowców polskich do Gdańska, bo ci dopiero po dziesięcioletnim okresie pobytu uzyskają prawo obywatelskie Wolnego Miasta, a temsamem i prawo głosowania. Ale najsmutniejsze, to ta okoliczność, że znów i tu nasza tradycyjna niezgoda stanowi główną przyczynę tego tak fatalnego wyniku.

Ciągłe tarcia — swary i kłótnie w łonie gdańskiego społeczeństwa polskiego, a brak zgody i jedności wywołały niechęć u wielu, tak iż wogóle od głosowania się wstrzymali. Aczkolwiek przeto wynik ten nie odzwierciedla w całej pełni istotnej siły żywiołu polskiego, jest on niemniej dla nas nader przykry i zawstydzający, bo zagranicą robi wrażenie, że żywioł polski we Wolnem Mieście stanowi tak nikły odsetek, że z nim liczyć się nie potrzeba i zdaje się temsamem potwierdzać niemieckie zapewnienie, że Gdańsk jest miastem czysto niemieckiem. I przeto, aczkolwiek z ogólnego wyniku wyborów w Gdańsku cieszyć się nam należy, że siła nieprzejednanych wrogów polskości i Polski znacznie została osłabiona, to z drugiej strony mamy wszelkie powody do smutku i wstydu, że Polacy tak fatalną ponieśli klęskę.

Walka o władzę w Gdańsku.

Gdańsk, 17. 11.. Nacjonaliści niemieccy nie chcą dopuścić do przejścia władzy w ręce socjalistów i pragnąc tę władzę nadal zatrzymać w swoich rękach, zwrócili się z apelem do wszystkich stronnictw mieszczańskich — nawet do tych, które do niedawna zwalczały i potępiały jako zdrajców sprawy niemieckiej, aby w interesie walki ze wspólnym nieprzyjacielem, socjal-demokracją, zjednoczyły się w jeden wielki obóz.

Przyjazd znakomitego gościa francuskiego do Warszawy celem udekorowania marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 17. 11. Dziś o godz. 9.20 przybył do Warszawy pociągiem paryjskim marszałek Francji Franchet d'Esperey, który przywiózł najwyższe odznaczenie wojskowe, francuski „Medaille Militaire“ dla marsz. Piłsudskiego. Na dworcu oczekiwali przybycia dostojnego gościa marsz. Józef Piłsudski, ambasador Francji Laroche, attache wojskowi obcych mocarstw, szef sztabu generalnego gen. Piskow, oficerowie wojskow. misji francuskiej, przedstawiciele prasy oraz licznie zgromadzona przed dworcem publiczność.

W chwili przybycia pociągu orkiestra wojskowa zagrała Marsyljankę, a Marsz. Piłsudski podszedł do wagonu, z którego wysiadł marsz. d'Esperey i powitał go serdecznie. Marszałek d'Esperey przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem przywitał się z oczekującą go generalicją i korpusem dyplomatycznym. —

Marszałek Franchet d'Esperey wraz z ambasadorem Francji udał się do ambasady francuskiej. Marszałek Piłsudski odjechał do Belwederu.

Marszałek Franchet d'Esperey złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i u stóp pomnika ks. Józefa Poniatowskiego.

Warszawa, 17. 11. Dziś o godzinie 12 w południe Marszałek Francji Franchet d'Esperey przybył na Plac Saski celem złożenia wieńca na grobie „Nieznanego Żołnierza“. Marszałek przybył w towarzystwie oficerów polskich i francuskich. Po złożeniu wspaniałego wieńca na grobie i oddaniu honorów wojskowych Marszałek przeszedł pod pomnik ks. Józefa Poniatowskiego, gdzie również złożył wieniec. Następnie dostojny Gość udał się do ministerstwa spraw zagran., gdzie został przyjęty przez min. Zaleskiego, W godzinach popołudniowych zaś obecny był na herbatce, wydanej przez ambasadora francuskiego. O godz. 18-tej Marszałek Franchet d'Esperey odwiedził w Belwederze marsz. Piłsudskiego. Wieczorem marsz. Piłsudski wydał w Belwederze na cześć dostojnego Gościa obiad, w którym wzięli również udział najbliżsi współpracownicy marszałka Piłsudskiego.

Najwyższe odznaczenie wojskowe Francji dla marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 18. 11. Akt dekoracji marszałka Piłsudskiego „Medalem wojskowym“ francuskim miał przebieg szczególnie uroczysty i podniosły.

O godz. 12.30 pod dowództwem pułk. pułku szwoleż. dra Bolesława Wieniawy-Długoszewskiego stanęły na wielkim dziedzińcu zamkowym jedna kompanja 36 pp. ze sztandarem pułkowym oraz szwadron 1 p. szwoleż. z orkiestrą 36 pp.

O godz. 12.40 przybywa na dziedziniec marszałek Francji Franchet d'Esperey ze swoim orszakiem. Powitany zostaje prezentacją broni i odegraniem Marsyljanki.

O godz. 12.45 przybywa na dziedziniec zamkowy marszałek Piłsudski powitany fanfarą i hymnem narodowym. Marszałek Piłsudski wita się serdecznie z marszałkiem Francji, raportu jednakże nie odbierają.

O godz. 13 wchodzi na dziedziniec zamku p. Prezydent Rzeczypospolitej i w towarzystwie marszałków przyjmuje raport od pułk. Wieniawy-Długoszewskiego, przechodzi przed frontem oddziałów, poczem następuje dekoracja, której dokonuje marszałek Francji Franchet d'Esperey, przypinając na piersi marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. najwyższą odznakę wojskową Francji. Orkiestra odgrywa hymn narodowy.

Odznaczenie „Legją Honorową“ wojskowych polskich z okazji przybycia marszałka Franchet d'Esperey.

Warszawa, 18. 11. Z okazji dzisiejszej uroczystości wojskowej został odznaczony odznaką Legji Honorowej francuskiej przez marszałka Franchet d'Esperey szereg osobistości wojskowych. I tak komandorję z gwiazdą otrzymał wiceminister gen. Fabrycy, szef sztabu gen. Piskor, gen. Burchardt-Bukacki, gen. Dreszer i ks. biskup Gall.

Dalej rozdzielonych zostało 15 oficerskich, 10 kawalerskich orderów Legji Honorowej, oraz 12 palm akademickich.

Odznaczenie marsz. Francji wstęgą Orderu Odroczenia Polski.

Prezydent Rzeczplitej nadał dekretem marszałkowi Francji wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski, a dwom towarzyszącym mu oficerom krzyże oficerskie Odrodzenia Polski.

Jakie znaczenie ma „Medaille Militaire“!

Warszawa. Marsz. Franchet d'Esperey liczy 74 lat. Marszałkiem Francji mianowany został w r. 1921 po chlubnem przeprowadzeniu kampanji na froncie bułgarsko-macedońskim.

„Medaille Militaire“ jest odznaką, jaką otrzymują szeregowi za udział w wojnie po okresie conajmniej półrocznym. Jednocześnie „Medaille Militaire“ jest najwyższem odznaczeniem wojskowem dla oficerów. Mogą je otrzymać tylko jenerałowie, którzy byli lub są naczelnymi wodzami armji lub ministrami spraw wojskowych i są już odznaczeni wielką wstęgą Legji Honorowej.

Dotychczas „Medaille Militaire“ posiada tylko 4 oficerów, w tej liczbie marsz. Foch i król belgijski Albert.

Odznaczeni tym orderem oficerowie mogą brać udział w francuskiej najwyższej Radzie wojennej.

Pomorze w obronie szkoły polskiej.

Wielkie wiece w Tczewie i Pelplinie.

W tych dniach odbył się w Tczewie wielki wiec narodowy dla zaprotestowania przeciwko ruszczeniu szkół polskich na kresach wschodnich. Wiec zagaił ks. prob. Kupczyński. Referat wygłosił redaktor „Pielgrzyma“ i „Gońca Pomorskiego“, p. pos. Matłocz. Jednomyślnie uchwalono rezolucję, domagającą się utrzymania polskiego charakteru szkół na kresach i protestującą przeciwko ostatnim zarządzeniom językowym Ministra Oświaty.

Podobny wiec, urządzony staraniem związku miejscowych towarzystw, odbył się w Pelplinie. Wiec zagaił p. Gapa, referował również p. pos. Matłosz. Uchwalono rozolucję, podobną do powziętych w Tczewie, nadto zaś postanowiono domagać się nauki w szkołach opartej na zasadach katolickich i zaprotestować przeciw dopuszczeniu do wpływu na wychowanie dzieci protestanckiej YMCA.

Strach ma wielkie oczy. — Brednie o zamachu na marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 19. 11. Podaliśmy wiadomość o aresztowaniu wiceprezesa chorągwi lwowskiej Związku Hallerczyków — p. Bolesława Eustachiewicza Przebieg zajścia był następujący:

Po rewizji zabrano znajdujące się w lokalu wszystkie akta, protokóły posiedzeń i korespondencję bieżącą.

Wczoraj rano do kom. Szymborskiego udali się przedstawiciele Zw. Hallerczyków. Przybyłym kom. Szymborski oświadczył, że p. Eustachiewicz zostanie prawdopodobnie przewieziony do Lwowa, do dyspozycji tamtejszych władz śledczych. Przedstawiciele Związku widzieli się również z aresztowanym, który im oświadczył, iż policja polityczna zarzuca mu rozpowszechnianie ulotki o gen. Zagórskim, którą rzekomo usiłował przesłać zagranicę. P. Eustachiewicz stwierdził, że jest to kłamstwo i przypuszcza, że chodzi tu o prowokację.

Warszawa, 19. 11. „Ekspress Poranny" dzisiejszy donosi, iż aresztowany wczoraj wiceprezes Zw. Hallerczyków Eustachiewicz miał zorganizować grupę 11-stu ludzi, którą rzekomo zaprzysiągł. Jeden z zaprzysiężonych podobno nie wytrzymał i zakomunikował władzom o poleceniu. „Notra Reforma" stwierdza, iż spiskowiec ten miał dokonać zamachu na marszałka Piłsudskiego. Na długo przed aresztowaniem Eustachiewicz w rozmowie z członkami Związku Hallerczyków zaznaczał niejednokrotnie, że sanacja usiłuje go wplątać w jakąś prowokację.

Czcze słowa! — Stresemann wierzy w pomyślny wynik rokowań handlowych z Polską.

Znamienne oświadczenie niemieckiego ministra w Wiedniu.

Wiedeń, 16. 11. Wczorajsze przemówienie Stresemanna było znamienne z tego powodu, że wspominał on — jak to już donosiliśmy — o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich, wyrażając nadzieję, że rokowania te przybiorą pomyślne kształty.

Stresemann zaznaczył dalej, iż ma nadzieję, że już w najbliższy piątek na konferencji prasowej w Berlinie będzie mógł powitać dziennikarzy polskich, którym udzieli dalszych wyjaśnień.

Pozatem wskazał na to, że wkrótce spotka się z pełnomocnikiem polskim Jackowskim i ma nadzieję, że sprawa rokowań przybierze pomyślny obrot.

„Neue Fr. Presse" notuje ten ustęp przemówienia Stresemanna zaznaczając, iż jest to interesującem, że dr. Stresemann mówił o stosunkach polsko-niemieckich w Wiedniu na terytorjum Austrji, która — jak wiadomo — utrzymuje przyjazne stosunki z Polską.

Porozumienie polsko-niemieckie będzie zdaniem tego dziennika, dalszym etapem odprężenia i dalszego postępu w kierunku pacyfikacji przynajmniej gospodarczej naszego kontyngentu. Pozatem należy zauważyć, że Stresemann i Marx unikali wszystkiego, coby mogło wzbudzić nieufność państw ententy. W każdym razie sam Stresemann zaprzeczył oficjalnym zapewnieniem z Wiednia, jakoby wizyta jego była tylko aktem grzecznościowym. Stresemann powiedział, że „wymienialiśmy poglądy polityczne z mężami stanu w Austrji". Jakiego rodzaju ta wymiana była, na ten temat prasa wiedeńska widocznie na znak z góry milczy.

Sukces polskości na Śląsku Czeskim.

Wybrano ogółem 605 Polaków i 460 Czechów. — Zgodna współpraca radnych polskich i czeskich.

Cieszyn. 18. 11. Prasa podaje zestawienie statystyczne wyniku wyborów gminnych w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego.

Pierwsza część tych wyborów odbyła się w dniu 16 października, w którym to dniu wybierano rady gminne w 42 gminach. W dniu 13 bm. odbyły się wybory w 10 gminach. Przy wyborach z ostatniej niedzieli Polacy otrzymali 120 mandatów, komuniści polscy 24, t. zw. „ślązakowcy" 16, czyli razem 160 mandatów. W gminach tych oznacza to przyrost 23 mandatów w stosunku do r. 1923. Czesi zaś otrzymali 54 mandaty, a więc o 12 mandatów mniej, aniżeli w r. 1923.

Ogólne wyniki wyborów w dniach 16 października i 13 listopada wyrażają się cyfrą 605 mandatów polskich oraz 460 czeskich. Trzeba zaś zważyć, że w 21 gminach wyborów jeszcze nie przeprowadzono. Są to gminy, gdzie polski stan posiadania jest duży, jak np. Jabłonków, Stonawa, Błędowice, Olbrachcice. Łąki itd. W gminach tych wybory odbędą się dopiero z wiosną 1928 r.

W radach gminnych daje się zauważyć zgodna współpraca radnych polskich i czeskich.

Nauczycielstwo przeciwko projektom rządowym.

Na posiedzeniu sekcji pedagogicznej Towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych, które obradowało pod przewodnictwem prof. uniw. warszawskiego, dr. B. Nawroczyńskiego, powzięto uchwałę, która stwierdza, że rządowy projekt o ustroju szkolnictwa posiada poważne braki, wynikające z niedostatecznego uwzględnienia tej prawdy, że zagadnienie ustroju szkolnictwa jest zagadnieniem nietylko społeczno-politycznem, lecz również kulturalnem i pedagogicznem.

W szczególności projektowane skasowanie wszystkich gimnazjów niższych doprowadzić musi do znacznego obniżenia się poziomu przygotowania młodzieży, wstępującej do szkół wyższych.

Uchwała stwierdza, że nie jest zgodny z rzeczywistością argument znajdujący się w „objaśnieniach" projektu rządowego, jakoby pięcioletnie gimnazjum dawało u nas i zagranicą dobre wyniki.

Nauczyciele domagają się gruntownej rewizji projektu, a zwłaszcza, by przechodzenie ze szkoły powszechnej do gimnazjum odbywało się na podstawie egzaminu selekcyjnego.

Nowy skład patronatu Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospod.

Poznań. Patronem wybrany został dr. Wł. Seidlitz: wicepatronami ks. sen. Bolt i prez. Leon. Plucinski; członkami Patronatu: ks. Budaszewski, dyr. Dreysa, dyr. Śmielecki, dr. Spandowski, p. Józef Trzciński, dyr. Kucharski, dr. Raszeja, p. Sowiński i ks. Adamski.

Dotychczasowy patron ks. Adamski został honorowym patronem Związku.

Uniwersytet Ludowy Nowemiasto.

W środę o godz. 7½ wiecz. w auli gimnazjalnej. Z literatury: p. prof. Kulikowska ciąg dalszy. Przyroda: Istota żywa p. prof. Machalski.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 21 listopada 1927 r.

Kalendarzyk. 21 listopada, Poniedziałek, Ofiarow. NMP, 22 listopada, Wtorek, Cecylja, p. m.

Wschód słońca g. 7 — 6 **m. Zach. słońca g.** 15 — 39 **m. Wschód księżyca g.** 5 — 10 **m. Zach. księżyca g.** 14 — 24 **m.**

Z miasta i powiatu.

Odezwa.

Lubawa. Zima się zbliża — niejeden zaopatrzył się we wszystko czem zima straszy, we wszelkie produkta rolne i ciepłą odzież. — Lecz cóż mają nasi ubodzy zrobić, jeżeli nie starcza im na zakup tego wszystkiego co zimie jest niezbędne. Nic nam nie pozostanie tylko znów do serc litościwych zapukać o łaskawe dary dla naszych ubogich. — Wszystko jedno, co za dary! — Na co kogo stać i na czem komu zbywa, tego bardzo prosi Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w Lubawie, o znoszoną odzież i bieliznę, która pewnie wszędzie się znajdzie, a naszym biednym bardzo przydać się może.

Pozatem bardzo prosimy o dary żywnościowe, które bardzo są potrzebne, bo dużo ubogich starców i dzieci do nas ręce wyciąga, — a cóż zrobić możemy jeśli ofiarność Obywatelstwa nam nie dopomoże! Uczyńcie łaskawi Państwo uczynek miłosierny i spełnijcie obowiązek obywatelski, przysyłając na ręce czcigodnej Siostry Stanisławy w klasztorze albo odzież albo żywność, co kto może, niech tem naszych ubogich wspomoże!!

Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w Lubawie.

Przeniesienie Nowegomiasta pod względem podatku przemysłowego patentów z dotychczasowej III. do IV. klasy miejscowości.

Nowemiasto. Usilnem zabiegom miejscowego towarzystwa Samodzielnych Kupców, a zwłaszcza jego sekretarza udało się wreszcie po dwuletnich zabiegach uzyskać zaliczenie naszego miasta pod względem podatku przemysłowego patentów zamiast III. do IV. klasy, co stanowi poważne zmniejszenie opłat przemysłowo-patentowych. Oto, co opiewa komunikat:

Do Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Nowemmieście.

Zakomunikowano nam dziś w Pomorskiej Izbie Skarbowej, że to otrzymała zawiadomienie z Min. Skarbu, że na rok 1928 miasta Puck i Nowemiasto pod względem podatku przemysłowego (patentów) zostały zaliczone do IV. klasy miejscowości zamiast dotychczasowej III. Rozporządzenie ukaże się w najbliższym Dzienniku Ustaw, a na afiszach, które Izba wydaje corocznie z cenami świadectw przem. Nowemiasto i Puck wykreślone będą z kat. III.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Nowemmieście.

prosi Panie, któreby zechciały szyć bieliznę dla ubogich na gwiazdkę, o odebranie odnośnego materjału u Siostry Józefy w starym sądzie, który wydaje się codziennie od godz. 3 4 po południu. Zarząd.

J. GORLIC. 138

NARZECZONA Z „TITANIKA".

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Wiesz jednak, jak świat osądzi twój krok, gdy się o nim dowie. Dlatego proszę cię, byś mnie natychmiast opuścił.

— Dobrze, uczynię to — ale zanim cię pożegnam, muszę wiedzieć, co teraz ze sobą zrobisz.

— Ja? Zamiast żyć w tym wspaniałym pałacu i używać bogactw, będę sama zarabiała na chleb, a zresztą pozostanę tem, czem byłam.

— Jakto? Żoną tego człowieka, na którym ciąży takie podejrzenie? — zawołał zdziwiony Warski.

— Wybacz Ryszardzie — przerwała mu Helena — ale jesteś niesprawiedliwy. Wiesz dobrze, że kocham ciebie jednego na świecie. Gdy cierpiałeś w więzieniu, ani przez chwilę nie wątpiłam o twej niewinności. A ten Hollister, na którego teraz wszyscy rzucają kamieniem, miałby stracić ostatnią życzliwą istotę, jaką posiada na świecie — swą żonę? Stać przy nim teraz, to mój obowiązek.

— A twe własne uczucie, twe szczęście, Heleno?

— To są rzeczy, które teraz nie wchodzą w rachubę. Co się tyczy mych uczuć, to wiesz, że kocham tylko ciebie. Teraz jednak, gdy jestem żoną innego, nie mogę należeć do ciebie. Przyrzeknij mi, proszę, że nie będziesz się starał widzieć mnie, dopóki cię sama nie przywołam do siebie.

— A przywołasz mnie kiedy? — zawołał Warski z radością.

— Zawołam cię Ryszardzie, gdy się uwolnię z więzów, które mnie teraz krępują.

— Więc postanowiłaś zrzucić te więzy?

— Tak, gdy tylko nadejdzie stosowna godzina.

Wówczas Ryszard podbiegł do niej. Nie próbowała wcale wyrwać mu rąk, które przycisnął z uczuciem do piersi.

— Tej godziny będę czekał w utęsknieniu — zawołał Ryszard walcząc ze łzami — a gdy przyjdzie chwila, w której mnie wreszcie przywołasz do siebie, przybędę, chociażbym miał po to przebyć morza.

A wtenczas skończą się wszystkie nasze cierpienia, wtenczas nadejdzie pora naszego szczęścia i życia pełnego miłości!

— Tak, wtenczas będziemy nareszcie szczęśliwi — szepnęła Helena, a na ustach jej ukazał się błogi uśmiech.

Głowa jej spoczęła na ramieniu Ryszarda, a usta jego dotknęły jej słodkich ust.

— A teraz idź — szepnęła Helena stanowczym głosem, wysuwając się z jego objęć. — Idź i nie staraj się mnie widzieć!

— Żegnaj — wyjąkał Ryszard, pochylając się do ręki, którą zaczął okrywać gorącymi pocałunkami — żegnaj Heleno — będę czekał godziny mojego szczęścia, chociażby mnie miały od niej oddzielać całe lata.

Podszedł ku drzwiom, przystanął w nich i raz jeszcze objął rozkochanym wzrokiem jej uroczą postać, poczem zniknął za kotarą.

Helena przycisnęła obie ręce do piersi i padła na krzesło. Pokonała mężnie ostatnią pokusę, pokusę podążenia z ukochanym do upragnionej, oczekiwanej wolności . . .

ROZDZIAŁ XXXVI.

Dobry interes.

Oliwia de Gondra śmiała się.

Leżała na poduszkach sofy z rozpuszczonemi po kąpieli włosami i z papierosem w ustach i śmiała się do rozpuku.

Bo trzymała w rękach dziennik, w którym przed chwilą przeczytała sensacyjny artykuł o zaaresztowaniu Hollistera.

— Więc usunięty — rzekła. — Załatwiłam się z jednym z tych, którzy mnie obrazili. Ten Hollister był na tyle głupi, by sądzić, że mam zamiar zawiązać z nim na nowo stosunek i że go kocham namiętnie!

Nie wiedział, że to wszystko była tylko zręcznie pomyślana gra z mej strony. Przysięgłam sobie zgubić tego człowieka, który śmiał na mnie podnieść szpicrutę!

Kosztowało mnie to wprawdzie dwadzieścia tysięcy dolarów, ale przynajmniej Sidney posiedzi sobie w więzieniu i naje się strachu. Uwolnią go zapewnie, gdyż ja potwierdzę, że rzeczywiście większą część nocy przybył w mojem towarzystwie, ale przynajmniej raz się przekona, co to znaczy być nieszczęśliwym i opuszczonym przez wszystkich. (C. d. n.)

Zmiana na stanowiskach Sióstr Przełożonych Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia.

Nowemiasto. Obydwie Przełożone Siostry Miłosierdzia t. j. z Lubawy i Nowegomiasta przeniesione zostały na inne stanowiska, a mianowicie Siostra Przełożona z Lubawy do Kartuz, a z Nowegomiasta do Wrześni. Wieść o tem przeniesieniu społeczeństwo naszego powiatu z szczerem przyjmie żalem, bo obydwie Siostry Przełożone dzięki swej dzielności, gorliwości, niezwykłemu duchowi poświęcenia, gorącej, chrześcijańskiej miłości bliźniego wielki w szerokich kołach ludności powiatu zaskarbiły sobie szacunek i miłość.

Nasze najszczersze życzenia towarzyszą Im na Ich nowych placówkach.

Ta rozbieżność w wskazywaniu czasu jest często niewygodna.

Nowemiasto. Mamy w rynku na wieży zboru protestanckiego zegar, który jest oczywiście dobrodziejstwem dla ludności, gdyż wskazuje i podaje jej czas. Jest atoli jedna jedyna niedogodność, a mianowicie: mamy u nas dwojaki czas, gdyż wskazywany czas na zegarze kościelnym nigdy nie zgadza się z czasem kolejowym, a mianowicie wybiega go stale o blisko 10 minut. Stąd powstają rozmaite niedogodności, których możnaby z łatwością uniknąć, stawiając zegar na wieży zboru stale podług czasu kolejowego.

Żniwo śmierci.

Śmierć nieubłagalna w ostatnim roku szczególnie czyni szczerby w szeregach kapłańskich. Już znów ofiarą jej dwuch padło kapłanów z naszej okolicy, a mianowicie śp. ks. proboszcz Wachowski ze Zwiniarza i śp. ks. proboszcz Belakowicz z Ostrowitego pod Jabłonowem. Pierwszy urodził się dnia 10 września r. 1870; święcenia kapłańskie otrzymał dnia 27 marca 1898 r. — a instytucję na probostwo w Zwiniarzu w roku 1905 był więc przeszło 22 lat proboszczem w parafji Zwiniarskiej. Śp. ks. prob. Belakowicz natomiast urodził się 21. sierpnia 1865 r., święcania kapłańskie otrzymał 27 marca 1892 r., a w parafji ostrowickiej był proboszczem od roku 1897. Obszerniejsze nekrologi podamy później.

Niech Bóg Miłosierny da Im Wieczny odpoczynek!

Z Pomorza.

Diecezja chełmińska.

Pelplin. Administratorem osieroconej przez śmierć śp. ks. proboszcza Belakowicza parafji w Ostrowitem koło Jabłonowa zamianowany został tamtejszy wikarjusz ks. Bonifacy Reszka.

— Dnia 15 i 16 bm. odbywał się pod przewodnictwem Najprzew. ks. Biskupa Stanisława Wojciecha i komisji egzaminacyjnej egzamin proboszczowski. Stawiło się 11 kandydatów.

Wybory do sejmiku wojew.

Wąbrzeźno. Na posiedzeniu sejmiku pow. w Wąbrzeźnie w d. 10 bm. odbyły się wybory do sejmiku wojewódzkiego. Wybrani zostali pp.: Franciszek Wrzesiński, Lipnica, Tadeusz Przybyszewski, Kowalewo i Chwastek, Wąbrzeźno.

Odznaczenie.

Prezes Rady ministrów Marszałek Piłsudski, nadał srebrny krzyż zasługi księdzu Ignacowi Niklasowi, proboszczowi w Janowie, pow. chełmińskiego, za działalność narodowo-społeczną oraz bronzowy krzyż zasługi Tadeuszowi Talikowi, wójtowi gminy Janów za pracę narodowo-społeczną.

Wykrycie mordercy po 8 latach.

Gniew. W Opaleniu pod Gniewem znaleziono kościotrupa z resztkami ubrania. Stwierdzono, że jest to zamordowany w roku 1919 handlarz domokrążca niewiadomego narazie nazwiska. Podejrzanego o zamordowanie Józefa Różańskiego aresztowano.

Wyjaśnienie strzału w pociągu.

Chojnice. O strzale w pociągu tranzytowym na stacji Rydel pod Chojnicami, wyjaśniamy, że strzał padł z ręki 16-letniego chłopca, obywatela niemieckiego, który jechał z Prus wschodnich do Niemiec. Broń została skonfiskowana, a sprawca strzału zwolniony. Strzał padł prawdopodobnie mimowoli.

Napad bandycki.

Starogard. Dwaj bandyci napadli w nocy na podwórzu kasy chorych w Starogardzie na wracającą z kina w towarzystwie znajomego służącą Połomównę, którą pobili w dotkliwy sposób, zadając jej przytem ciętą ranę w głowę. Nieszczęśliwą z rozbitą czaszką w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala. Również dotkliwie pobili napastnicy jej towarzysza. Istnieje przypuszczenie, że bandyci mieli zamiar włamać się do Kasy Chorych, gdzie była zgromadzona większa ilość gotówki na wypłaty.

Wypadek kolejowy.

Tczew. W Tczewie nastąpiło zderzenie dwóch wagonów, przyczem czterej funkcjonarjusze kolejowi odnieśli lekkie rany. Wagony zostały poważnie uszkodzone.

Rozrost Uniwersytetów Ludowych w Polsce.

Zapoczątkowana wzorem Danji idea Uniwersytetów Ludowych w Polsce przez niestrudzonego entuzjastę i szermierza tej niezbędnej instytucji oświatowej Ks. A. Ludwiczaka, zdołała poruszyć szerokie masy naszego społeczeństwa.

Przypomnienie na czasie.

Już czas zapisać „Drwęcę" na miesiąc grudzień.

Przygotowuje się druk kalendarza książkowego na rok 1928 pod tyt. „Kalendarz Łąkowski". O ile zapas starczy, obdarzymy nim na Gwiazdkę i tych abonentów, którzy jeszcze zabonują Drwęcę na miesiąc grudzień.

A więc w interesie każdego leży — zapisać „Drwęcę" na nowy miesiąc.

Dzień uroczystego otwarcia kursu w Dalkach był dowodem, jak wielką popularność i zainteresowanie zdołała sobie zdobyć w społeczeństwie ta instytucja.

Po Mszy Św. nastąpiła podniosła uroczystość inauguracyjna. Pierwszy zabrał głos Dyr. Uniw. Ludow. Ks. A. Ludwiczak podkreślając w gorących choć prostych słowach znaczenie Uniwersytetów Ludowych dla narodu i wyrażając radość z powodu tłumnego napływu słuchaczy z najodleglejszych zakątków kraju.

W dalszym ciągu przemawiali przedstawiciele sił nauczycielskich i grona słuchaczy.

Mocne słowa mówców świadczyły o wielkiej energji, zrozumieniu i zapale do zbożnej pracy, która niewątpliwie pójdzie raźno przynosząc narodowi obfity plon.

Śpiewy i deklamacje zakończyły podniosłą uroczystość. Licznie zebrana publiczność opuszczała gmach Uniwersytetu, ważąc w duszach głęboką cześć dla wielkiej idei Uniwersytetów Ludowych, których zadaniem jest krzewienie oświaty wśród mas, kształcenie charakterów i wychowanie rzetelnych obywateli polskich.

Przepełnienie na bieżących kursach w Dalkach świadczące o zrozumieniu racji bytu takiej obywatelskiej szkoły, wyłoniło potrzebę przyspieszenia otwarcia nowego UniwersytetuLudowego dla południowych rubieży Wielkopolski.

Otwarcie tej nowej placówki nastąpi dnia 29 listopada b. r. w Odolanowie (połud. Wielk.).

Zgłoszenia nadsyłać można do tegoż dnia pod adresem: Tow. Czyt. Lud. Poznań, ul. Ratajczaka 16. I piętro, oraz na ręce p. Burmistrza Mazurkiewicza w Odolanowie. Ilość pozostałych miejsc jest dość skromną!

Warto przy sposobności nadmienić, iż wyszła bardzo piękna i zajmująca książka informująca o znaczeniu i istocie Uniwersytetów Ludowych, p. t. „Uniwersytety Ludowe w Polsce", skreślona przez ich założyciela X. A. Ludwiczaka.

Książka kosztuje 2,00 zł. i nabywać ją można w biurze T. C. L. Poznań Ratajczaka 16. oraz w Sekretarjatach w Grudziądzu (ul. Lipowa 28.) w Król. — Hucie (Głowackiego 5).

Z dalszych stron Polski.

Otwarcie kursu duszpasterskiego.

W poniedziałek o godz. 18.15 na sali rekreacyjnej arcyb. Seminarjum Duchownego otwarto kurs duszpasterski, zorganizowany — na życzenie J. E. ks. Kardynała Prymasa — przez Związek Kapłanów „Unitas"

Na zjazd przybyło z górą 300 księży z całej Polski.

Po przemówieniu powitalnem prezesa Związku Kapł. „Unitas" ks. Prądzyńskiego, kurs otworzył J. Em. ks. Kardynał-Prymas, który przybył z J. Eksc. ks. arcyb.-metropolitą wileńskim Jałbrzykowskim w towarzystwie ks. biskupa Radońskiego i ks. infułata Meysnera.

Pierwszą prelekcję wygłosił ks. kanonik Kopernik z Gniezna, poczem wszyscy obecni udali się do kaplicy, gdzie wysłuchali krótkiego nabożeństwa wstępnego.

Po nabożeństwie — celem zapoznania się uczestników zjazdu — odbyło się zebranie towarzyskie, w którem wzięli również udział wymienieni Dostojnicy Kościoła.

Rektorowi ks. kan. Janasikowi, który gościnnie i serdecznie udzielił podwoi seminarjum dla otwarcia kursu Związek Kapłanów „Unitas" wyraził głęboką wdzięczność.

Katastrofa kolejowa w Baranowiczach.

Warszawa. W sobotę 12 bm. na stacji Baranowicze z nieznanej dotąd przyczyny nastąpiło zderzenie parowozu z pociągiem towarowo-pasażerskim.

Wskutek zderzenia obydwa parowozy wykoleiły się. Wyskoczyły również z szyn tender i wagon drugiej i trzeciej klasy pociągu mieszanego.

7 osób odniosło rany, w tem dwaj maszyniści i pomocnicy maszynistów. Wszystkich poszkodowanych opatrzył jeden z lekarzy baranowickich. Przerwa w komunikacji z powodu katastrofy trwała przez kilka godzin. Na miejsce wypadku wyjechały władze śledcze i sądowe celem przeprowadzenia dochodzeń.

Masy wilków napadają już i na placówki K. O. P. na Wileńszczyźnie.

Wilno. W związku z pojawieniem się olbrzymich mas wilków, które napadają nietylko na ludność cywilną, ale i na placówki K. O. P. w najbliższych dniach zostanie zorganizowana w powiecie Wileńskim, święciańskim i trockim wielka obława.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Nadszedł 1-szy transport złota wartości 1 miljona funtów szterlingów.

Warszawa, 17. 11. Wczoraj nadszedł do Warszawy z zagranicy pierwszy transport złotu, ogólnej wartości 1000000 funtów szterlingów. Złoto jest przetopione w sztaby dwunastokilogramowe. Nowe transporty nadejść mają niezadługo. Bank Polski zamierza zakupić zagranicą złota za sumę 15 milj. dolarów. Ponadto zamierza sprowadzić do kraju 5 milj. dolarów, które dotychczas znajdują się jako depozyt zagranicą.

Kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej w Nowym Jorku.

Warszawa. W tygodniu od 7 do 14 listopada rb. notowano następujące kursy polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie w Nowym Jorku. Kurs najwyższy 92 1/8 (w tygodniu poprzednim 92 1/8), kurs najniższy 92 (w tygodniu poprzednim 92), ultimo 92 (w tyg. poprz. 92).

Ks. biskupowi mohylewskiemu Słostanowi grozi kara śmierci.

Mińsk, 16. 11. Osadzonemu w więzieniu G. P. U. biskupowi mohylewskiemu, ks. Słostanowi wręczony został akt oskarżenia. Biskup mohylewski oskarżony jest o przetrzymywanie u siebie zbiegłych Polaków i współdziałanie z nimi. Jest to prowokacja ze strony Sowietów. Mianowicie dwaj członkowie G. P. U. prosili ks. biskupa Słostana o nocleg. W nocy zarządzono rewizję i podrzucono kompromitujące dowody szpiegowskie. Ks. biskupowi Słostanowi grozi kara śmierci.

200 dolarów premji wyznaczają Sowiety za porwanie polskiego obywatela.

Wilno. Niedawno aresztowani w Stodoliszczu Mikołaj Żyła i Włodzimierz Bałasza, członkowie bandy dywersyjnej, organizowanej przez Sowiety na pograniczu Polski, zostali zrewidowani. Przy jednym z nich znaleziono wysoce kompromitujące papiery, a między innemi rozkaz G. P. U., dotyczący porwania i przywiezienia przez granicę do Mińska, pewnego obywatela polskiego, który był potrzebny G. P. U., jako znający pewne tajemnice wojskowe.

Za wykonanie tego zlecenia Sowiety wyznaczyły premję 200 dolarów.

Samobójstwo Adolfa Joffego.

Moskwa, 18. 11. Wybitny polityk i dyplomata sowiecki Adolf Abramowicz Joffe popełnił wczoraj wieczorem w Moskwie samobójstwo. Według zapewnień z oficjalnej strony sowieckiej powodu samobójstwa należy szukać w chorobie nerwowej, na którą Joffe cierpiał od r. 1922.

Warszawa, 18. 11. W sferach komunistycznych panuje przekonanie, że Joffe pozbawił się życia z powodu rozgoryczenia i rozstroju, jakie w nim wywoływała walka między stalinowcami a opozycją. Zdaniem zmarłego, walka ta jest początkiem końca panowania bolszewickiego w Rosji.

Zwycięska ekipa polska u Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 15. 11. Dziś poseł polski Ciechanowski przedstawił Prezydentowi Coolidge zaproszoną przez niego do Waszyngtonu zwycięską ekipę polską na prośbę, zgłoszoną w przededniu przez Coolidge. Pomimo wielkiego nawału zajęć udzielił ekipie polskiej audjencji i przyjął oficerów polskich nadzwyczaj łaskawie i serdecznie, gratulując im wspaniałych sukcesów, a następnie prowadził z nimi dłuższą rozmowę, podkreślając, iż reprezentują oni naród, który Stanom Zjednoczonym dostarczył nietylko bohaterów jak Kościuszko, ale także licznych dobrych obywateli.

Następnie ekipę polską przejmował minister spraw wojskow. Stanów Zjedn., który również w imieniu rządu obecny był na balu, wydanym wieczorem na cześć naszej ekipy przez posła polskiego w Waszyngtonie, Ciechanowskiego. W dniu 16 bm. ekipa polska opuszcza Amerykę.

Warszawa, 15. 11. Z okazji zwycięstwa ekipy polskiej w Ameryce, min. spr. zagranicznych Zaleski przesłał zwycięskiej ekipie na ręce jej kierownika płk. Rommla serdeczną depeszę gratulacyjną, winszując świetnego sukcesu i podkreślając jego wszechstronne znaczenie.

I w Belgradzie zadrżały sejsmografy.

Belgrad. Aparaty sejsmograficzne w instytucie belgradzkim zarejestrowały dwa silne trzęsienia ziemi, pierwsze o godz. 13.27 trwające 58 sekund, drugie o godz. 8.06. Centrum trzęsienia znajduje się w odległości przeszło 5.000 km. od Belgradu, prawdopodobnie w północnych Indjach.

Trzęsienie ziemi w Chile.

Santiago de Chile. Dnia 16 bm. rano o godz 2.25 (9-ta przed południem według czasu środkowo-europejskiego) odczuto silne trzęsienie ziemi, które trwało około minuty. Liczne budynki zostały uszkodzone. Dotychczas nie doniesiono o żadnych stratach w ludziach.

Straszna katastrofa morska.

Bombaj. Według otrzymanych wiadomości w odległości 60 mil od Bombaju zatonął w czasie burzy parowiec „Tukaran", utrzymujący komunikację nadbrzeżną. Z ogólnej liczby 142 pasażerów, znajdujących się na parowcu, zaledwie 7 zdołało się uratować.

Ostatnie wiadomości

Ukończenie obrad „Piasta", nowe wybory i rezolucje.

Warszawa, 21. 11. Wczoraj wieczorem zakończyły się 2-dniowe obrady Rady Naczelnej „Piasta“. Tematem obrad były uchwały Zarządu Głównego. W dyskusji zabrali głos m. in. marsz. Rataj, wice-marsz. Dębski, marsz. Maj oraz szereg delegatów stronnictwa.

Na skutek podania się Zarządu Głównego w całości do dymisji przeprowadzono wybory nowego Zarządu, który został głównie osobowo zmieniony. Prezesem jego obrano ponownie Witosa. Rada Naczelna uchwaliła 5 rezolucyj, mianowicie o konieczności państwowej zjednoczenia wszystkich stronnictw poselskich w czasie wyborów na Górnym Sląsku, w Małopolsce wsch. i województwach wschodnich, dalej, iż zjednoczenie ruchu ludowego, zdaniem Rady Naczelnej, można tylko rozpatrzeć na gruncie zcentralizowania Kółek Rolniczych. Następnie dwie rezolucje przyjmują do wiadomości uchwały Zarządu Głównego z dnia 6-go listopada i pozostawiają zarządowi ustalenie taktyki wyborczej na terenach poselskich zgodne z wytycznemi programu stronnictwa. Wreszcie Rada Naczelna wypowiada się przeciw stosowaniu przez pewien odłam prasy metody obrażania niektórych członków Piasta oszczerstwami i grożeniem im terorem. Obrady zakończyły się przemówieniem Witosa.

Pierwsze posiedzenie Sądu marszałkowskiego w sprawie pos. Korfantego.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie sądu marszałkowskiego, zwołane celem rozpatrzenia zarzutów przeciwko pos. Korfantemu. Posiedzenie ograniczyło się do zbadania aktów nadesłanych przez ministerstwo Skarbu. W dniu dzisiejszym sąd marszałkowski przesłucha prokuratora Sądu Najwyższego Wolfischa, redaktora „Głosu Prawdy“ Stpiczyńskiego i pos. Polakiewicza.

Przewiezienie zwłok Żeromskiego do grobu familijnego.

Wczoraj w drugą rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego odbyło się przewiezienie zwłok wielkiego powieściopisarza z grobu tymczasowego do grobu indywidualnego. Nad grobem modły odprawił i przemówił superintendent Semaden. Przemówienie wygłosił również Andrzej Strug.

Ciekawa lista posłów, mających być wydanymi sądom.

„Nasz Przegląd“ podaje ciekawą listę posłów, którzy z chwilą wygaśnięcia mandatów, a więc 28 bm. mają być wydani sądom. Lista ta obejmuje 63 nazwiska. Z kolei na pierwszem miejscu ilościowo figuruje Stronnictwo Chłopskie -- 10 nazwisk, następnie „Piast” — 8, P. P. S. — 7, komuniści — 6, Niezal. Partja Chłopska i Wyzwolenie po 4.

List otwarty redaktora „Kurjera Wiedeńskiego" w sprawie gen. Zagórskiego.

Redaktor „Kurjera Wiedeńskiego” Fredtracht ogłasza list otwarty do redakcji pisma, w którym prostuje wiadomości podane przez dzienniki prawicowe, jakoby p. Irena Zagórska, bratanka zaginionego gen. Zagórskiego nie otrzymała żadnej odpowiedzi. Redakcja „Kurjera” nie otrzymała od p. Zagórskiej żadnego listu, w przeciwnym razie dałaby niewątpliwie odpowiedź.

Fredtracht twierdzi w dalszym ciągu, iż ma ku temu dane, że gen. Zagórski przekroczył istotnie granicę polską w dwa dni po wypuszczeniu go na wolność. Gen. Zagórskiemu towarzyszyli pewna dama i pewien pan, którego nazwisko jest również znane redakcji. Zdaniem redaktora „Kurjera Wiedeńskiego” nie ulega również wątpliwości, że gen. Zagórski przebywał we Francji do 2 listopada. Przy końcu listu oświadcza Fredtracht, iż ważne powody nie pozwalają mu jeszcze w tej chwili dać o gen. Zagórskiego wiadomości, po przeczytaniu których nikt nie będzie miał wątpliwości, że gen. Zagórski żyje.

Minister Zaleski weźmie udział w grudniowe sesji Rady Ligi.

Warszawa. Informują, iż na sesję grudniową Rady Ligi Narodów, na której — jak wiadomo — rozpatrywana będzie skarga rządu litewskiego przeciwko Polsce, wyjedzie minister spraw zagranicznych p. Zaleski.

Zasiłek dla emerytów kolejowych.

Warszawa. Onegdaj zjawiła się w ministerstwie skarbu delegacja Związku kolejarzy i przedstawicieli emerytów, wdów i sierot po pracownikach kolejowych.

Wicemin. Grodyński oświadczył delegacji, że ministerstwo wniesie w najbliższych dniach na Radę ministrów wniosek, domagający się przyznania emerytom, wdowom i sierotom po kolejarzach takiego samego zasiłku, jaki otrzymali pracownicy czynni. Wypłata zasiłku, ma być uskuteczniona w dwuch ratach, z których pierwsza byłaby wypłacona jeszcze w listopadzie druga zaś w styczniu.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 18. 11.

Żyto świeże	38.75—39.25
Pszenica	46.25—47.25
Jęczmień zimowy	33.00—35.00
Owies	32.75—34.50
Mąka żyt. 70 proc.	56.75—
Mąka pszenna 65 proc.	59.00—
Ospa pszenna	26.50—27.50
Ospa żytnia	25.51—26.50

Usposobienie spokojne.

Kurs dolara.

Warszawa, 21. 11. Dolar 8.88 1/4. Tenden. utrz.
Za 100 zł w Gdańsku 57.69.
na Warszawę 57.64.

1 funt angielski	43.45 1/2	—	—
100 franc. franc.	35.01	—	—
100 frank. szwajc.	171.93	—	—
100 lirów włoskich	48.52	—	—

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.

W czwartek, dnia 17-go bm. zasnął w Bogu nasz ukochany, nigdy niezapomniany

ks. proboszcz

ś. p.

Franciszek Wachowski

Św. pamięci ks. Proboszcz pracował niestrudzenie i jaknajgorliwiej w parafji Swojej, nie szczędząc trudów i ofiar dla dobra powierzonych Mu dusz.

Zwiniarz, w listopadzie 1927 r.

Dozór Kościelny.

Dnia 17-go listopada wieczorem o godzinie 6-tej zasnął po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, nasz długoletni, nigdy nieodżałowany prezes

ś. p.

ks. proboszcz

Franciszek Wachowski

W Zmarłym tracimy gorliwego i wytrwałego pracownika oraz życzliwego doradcę na niwie gospodarstwa rolnego.

Pamięć Jego w sercach naszych nigdy nie zgaśnie.

Zwiniarz, 21. listopada 1927 r.

Członkowie Kółka Rolniczego.

Ogłoszenie.

Na rok 1928 wyznacza się następujące dnie na **roki sądowe w Łąkorzu,** które odbywać się będą w **hotelu Hallerczyków w Łąkorzu:**

19. stycznia, 16. lutego, 15. marca, 12. kwietnia, 18 maja, 14. czerwca, 12. lipca, 13. września, 18. października, 15. listopada i 13. grudnia.

to jest jeden raz w miesiącu z wyjątkiem miesiąca sierpnia, dla wszystkich spraw w obrębie Łąkorza prowadzonych.

O ile pozwoli czas, w dniach tych załatwiane będą również akta dobrej woli wnioski na przewłaszczenie i wszelkie inne sprawy.

Nowemiasto, dnia 15. listopada 1927 r.

Naczelnik Sądu Powiatowego.

Wywiadówka w szkole wydziałowej.

W czwartek, dnia 24. bm. i w piątek dn. 25. bm. odbędzie się **w tut. szkole wydziałowej**

konferencja rodzicielska.

Zainteresowani rodzice mogą otrzymać informacje dotyczące postępów uczni od pp. gospodarzy poszczególnych klas, w czwartek przed południem o godz. 12-tej rodzice z okolicy, w piątek po południu od godz. 6—7-mej z miasta.

Lidzbark, dnia 19. XI. 1927 r.

Kierownictwo szkoły.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 22. 11. 27 r. o godz. 11 przed poł. będę sprzedawał **w Nowemmieście na Rynku** za gotówkę najwięcej dającemu:

1 skrzynkę franka, 1 beczkę oliwy, pół ctr. kawy palonej, 1 ctr. papieru, 2 skrzynki proszku, 40 tuzinów pasty do obuwia, 1 beczkę octu, 1 ubranie smoking.

Nowemiasto, dnia 21. 11. 1927 r.

Sommerfeld, komornik sądowy.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

w środę, dnia 23. bm. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę **w Linówcu u p. Jabłońskiego Józefa** za gotówkę najwięcej dającemu:

3 warchlaki.

Szukalski, kom. sądowy Lubawa.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

Dnia 25-go listopada br. o godz. 12-tej sprzedawać będę w **Lubawie** przy ul Kuppnera na podwórzu p. Koschorrka za gotówkę najwięcej dającemu:

1 maszynę do mielenia kości, 1 maszynę do mielenia mięsa, takowe są z zapędem elektrycznym.

Fafiński, egzekutor magistratu Lubawa.

Do pokrywania obcych

MACIOR

poleca swego **knura**

Dzierżawca Plebanki,
Nowemiasto.

130 klaft

TORFU

po 12 złotych **na sprzedaż.**

KITOWSKI PACÓŁTOWO,
p. Nowemiasto.

Polecam świeżą kiszoną

kapustę i ogórki

oraz **orzechy włoskie**

po przystępnych cenach

Antoszewski, Nowemiasto
ul. Nad Drwęcą nr. 1.

Poszukuje uczciwą

dziewczynę

do kuchni i do drobiu możliwie ze wsi.

Tielemann, Wardęgowo.

Mam na sprzedaż

BRYCZKĘ

(Selbstfahrer)

Zupełnie jak nowa.

Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy“.

W drodze od Nowegomiasta do Nielbarka **zgubiłem** moją

książkę wojskową.

Proszę łaskawego znalazcę o zwrot takowej.

Franciszek Kirzeniewski,
Nielbark.

Z dniem 22. listopada rb. otwieram

skład galanterji

kapeluszy damskich, artykułów męskich oraz **zabawek.**

Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę rzetelnie obsłużyć.

Marja Szczepańska,
Nowemiasto n Drwęcą ul. Sobieskiego w domu p. Alfonsa Szudzińskiego.

Mam na sprzedanie

1 powózkę

i 1 piec żelazny.

Kto? wskaże eksp. „Drwęcy“.

1 śrutownik

jak nowy, śrutuje ca. 4 ctr. na godzinę oraz większą ilość

brzóz i wierzb

sprzedam dnia 26. XI. rb. na mojem podwórzu.

Juljan Zelma, Łążyn
wybudowanie.